

*Paradoksy odrzucane przez sprzeczność*- odpowiada Krzysztof

*Krzysztof:* Dzień dobry. Na ostatnim wykładzie było przytoczone rozumowanie o bogu wszechmogącym. Powiedziałeś, że jeżeli bóg jest wszechmogący, to może się sam unicestwić. Gdy to zrobi, to przestanie być czymkolwiek. Nie będzie już bogiem, a więc tym bardziej czymś wszechmogącym. (...)

Nie przypominam sobie, aby było to coś z ostatniego wykładu. Ale ty przecież wykłady odpracowywałeś, bo rzadko na nich bywałeś. Być może jest to rozumowanie z ostatniego wykładu, na którym ty byłeś.

*Krzysztof:* Nieistotnie kiedy. To rozumowanie było dyskutowane na wykładach. (...)

Szło o to, aby przedyskutować dopuszczalne i niedopuszczalne interpretacje pojęcia bycia wszechmogącym. Rozumowanie sugerowało, że dosłowne interpretowanie tego pojęcia, jako wszystko [cokolwiek] mogącego, prowadzi do bzdur w światopoglądzie. Dbałość o niesprzeczność dotyczy także wiary [obowiązujących dogmatów] w Boga.

*Krzysztof:* I z tym się zgadzam. Bóg jednak [moim zdaniem] nie unicestwi się. On nie ma powodu, dla którego miałby to zrobić. (...)

No to przy takim światopoglądzie wszechmoc Boga podlega jakimś ograniczeniom. W czymkolwiek, co Bóg robi, musi zawsze być zawarty jakiś powód, jakiś cel. Ale taki światopogląd cuchnie innym paradoksem. Sugeruje on, że wszechmoc znaczy umiejętność doskonałego przewidywania przyszłości. Jednak z Biblii wiemy, że Bóg musiał stworzyć człowieka co najmniej dwukrotnie. Wielokrotnie niszczył swoje dzieła, np. Sodomę lub Gomerę.

*Krzysztof:* Ale o Bogu zakładamy, że jest to istota inteligenta, myśląca. Żadna istota, która ma przynajmniej trochę rozumu nie robi rzeczy, która może zaszkodzić jej samej. Taką rzeczą dla Boga byłoby niewątpliwie unicestwienie samego siebie. Bóg się nigdy nie unicestwi, czyli na zawsze będzie wszechmogący. (...)

Może ustalimy teraz, które zdanie jest prawdziwe: Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo; Człowiek przypisuje bogowi takie właściwości, jakie sam chciałby mieć.

*Krzysztof:* Mam wątpliwości. Jakikolwiek wybór będzie deklaracją światopoglądową. Po co ja miałbym się deklarować w sprawach światopoglądowych. (...)

Idzie o przedyskutowanie zdarzeń przypadkowych [losowych]. Czy Boga dotyczą tego rodzaju zdarzenia.

*Krzysztof:* Człowiek może robić wiele rzeczy. Niektóre z ich mogą mu zaszkodzić, w taki czy inny sposób. Ale to wcale nie znaczy, że musi je zrobić. (...)

U mnie nie było musi, a było może. Gdyby Bóg podobnie jak człowiek podlegał zdarzeniom losowym, to jego wszechmoc musiałaby być interpretowana przy pomocy dość długiej listy ograniczeń.

*Krzysztof:* Dobrze. Gdy człowiek popełni samobójstwo, to unicestwi swe życie. Jeśli Bóg zechce zrobić coś podobnego, to nastąpi koniec Świata. Wielu wierzy w to, że koniec Świata kiedyś nastąpi. (...)